



Posłaniec św. Brunona

Nr 234

19 czerwca 2016

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Kanon Pisma Świętego

Spotykając się przy różnych okazjach z przedstawicielami innych wyznań chrześcijańskich albo na przykład ze Świadcami Jehowy, możemy dowiedzieć się, że wszyscy oni uważają Pismo Święte za księgę, przekazującą Boże Objawienie. Kiedy jednak porównujemy nasze i ich egzemplarze Biblii, okazuje się, że występują między nimi różnice. Dotyczą one nie tylko przekładu, lecz także kanonu, czyli listy ksiąg, wchodzących w skład Pisma Świętego. Słowo „kanon” bywa używane w różnych znaczeniach. Mówimy o kanonach kultury czy sztuki, istnieją też kanony prawne. Słowo „kanon” pochodzi z języka greckiego i pierwotnie oznaczało przyrząd pomiarowy lub wzorzec. Zgodnie z tym znaczeniem, nazwy „kanon” zaczęto używać na określenie jakiejś normy lub standardu. W historii kanonem nazwano też zbiór świętych pism religii żydowskiej i chrześcijańskiej, uważanych za natchnione przez Boga. Księgi natchnione powstały przed narodzeniem Jezusa Chrystusa nazwano Starym Testamentem, te zaś, które opisywały Jego życie i działalność, a także wyjaśniały Jego naukę, zyskały miano Nowego Testamentu. Księgi, które nie weszły w skład kanonu, zwane są apokryfami. Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że „tradycja pozwoliła Kościołowi rozpoznać, jakie pisma powinny być zaliczone do ksiąg świętych. Pełna ich lista została nazwana «kanonem» Pisma Świętego. Składa się on z 46 ksiąg Starego Testamentu (...) i 27 ksiąg Nowego Testamentu” (KKK 120). Skąd zatem wzięły się różnice w określaniu, które z ksiąg Pisma Świętego wchodziły w jego skład? Aby to wyjaśnić, trzeba sięgnąć do historii. Trudność z określeniem kanonu Starego Testamentu polegała na tym, że Żydzi żyjący w starożytności poza Palestyną, opierając się na greckim przekładzie Biblii z III wieku przed Chrystusem, zwanym Septuagintą, uznawali za natchnione o kilka ksiąg więcej, niż Żydzi z Palestyny. Były to głównie księgi napisane po grecku, bądź znane później tylko w wersji greckiej. Księgi te noszą miano „deuterokanonicznych”, czyli jakby „powtórnie zaliczonych” do kanonu Pisma Świętego. Księgi uważane za natchnione przez Żydów żyjących w Palestynie, noszą natomiast nazwę „protokanonicznych”. Chrześcijanie pierwszych wieków, tworząc biblijny kanon Starego Testamentu, oparli się - podobnie jak Żydzi spoza Palestyny - na Septuagincie, czyli przekładzie greckim. Tym samym uznali wszystkie wchodzące w jej skład księgi - w liczbie 46 - za natchnione. Problem różnic pojawił się w XVI wieku, wraz z powstaniem wyznań protestanckich. Tłumacząc Pismo Święte na języki narodowe, protestanci przyjęli za podstawę tłumaczenia Starego Testamentu Biblię hebrajską, czyli tę, którą posługiwali się Żydzi żyjący w Palestynie. W swoim przekładzie pominęli więc księgi deuterokanoniczne, co z kolei stało się przyczyną różnic w kanonie Biblii katolickiej i protestanckiej. Znacznie mniejszy problem stanowiły księgi Nowego Testamentu. Wszystkie wyznania chrześcijańskie uważają za natchnione 27 ksiąg nowotestamentalnych. W dziejach chrześcijaństwa pojawiały się także wątpliwości co do relacji między Starym i Nowym Testamentem. Niektórzy wyznawali błędny pogląd, że Nowy Testament doprowadził do przedawnienia Starego Testamentu, inni zaś, tak jak Świadców Jehowy, nie podzielili Biblii na Stary i Nowy Testament, lecz nadali jej nazwę „Pisma hebrajskie i greckie”. Pierwszy z powyższych poglądów należy odrzucić z uwagi na to, że przymierze Boga z Narodem Wybranym (tzw. Stare Przymierze) nigdy nie zostało odwołane (por. KKK 121). Obie zatem części Pisma Świętego: Stary i Nowy Testament, są natchnione i zachowują trwałą wartość. Stary Testament przygotowuje Nowy, a Nowy wypełnia Stary, obydwa zaś wyjaśniają się wzajemnie i są prawdziwym słowem Bożym (por. KKK 140).



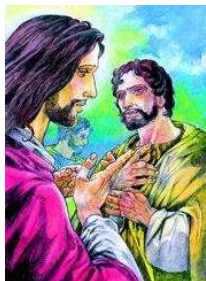
Kanon i podział ksiąg biblijnych

(c.d. na str. 3)

Ewangelia wg Św. Łukasza (Łk 9, 18 - 24).

Gdy Jezus modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: «Za kogo uważają Mnie tłumy?» Oni odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał». Zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Piotr odpowiedział: «Za Mesjasza Bożego». Wtedy surowo im przykazał i napomniął ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: «Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie». Potem mówił do wszystkich: «Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa».

* * * * *



ZBAWIĆ SIĘ CZY ZABAWIĆ?

Bez rąk, bez nóg, bez ograniczeń! to opowieść o sile wiary w Boga i sile woli człowieka. Nick Vujicic, choć nie ma kończyn, pływa, surfuje, jeździ po świecie z wykładami, ewangelizuje, kieruje swoją firmą, pomaga innym, prowadzi program w radiu. Z jego życia płynie przesłanie: „Kochaj i rób, co chcesz, ponieważ Jezus Chrystus jest sensem wszystkich sensów” (Nick Vujicic, *Bez rąk, bez nóg, bez ograniczeń!*). W Roku Miłosierdzia, który przeżywamy w Kościele, Nick jest świadkiem zawierzenia Bogu. Po buncie i depresji pojechał się z Panem, oddał Mu swoje życie, a teraz dzieli się z innymi swoim doświadczeniem. Vujicic uświadomił sobie, że Chrystus nas zbawił, mając ręce i nogi przybite do krzyża. Podobnie on może dzielić się miłością, nie mając rąk i nóg. Każdy człowiek musi zmierzyć się z pytaniami Jezusa z dzisiejszej Ewangelii – za kogo uważają Mnie tłumy i za kogo ty Mnie uważasz? Pierwsze pytanie

nie sprawia nam większych trudności, podobnie jak uczniom Jezusa. Problem pojawia się przy tym drugim, bardzo osobistym, gdyż muszę uświadomić sobie, jaka jest moja wiara. Dziś Jezus pyta każdego z nas: Za kogo mnie uważasz? Kim Jestem dla Ciebie? Co o Mnie wiesz? Czy wierzysz, że jestem Mesjaszem Bożym, Synem Człowieczym, który cierpiał, został odrzucony, zabity, ale trzeciego dnia zmartwychwstał? Jeśli chcesz być moim uczniem, iść za Mną, to wyrzeknij się samego siebie, co dnia bierz swój krzyż i naśladuj mnie. Żyjesz na ziemi po to, aby się zbawić, a nie zabawić. Podobnie brzmi, a jednak znaczy co innego. Oto synteza naszej wiary.

* * * * *

Franciszek do niepełnosprawnych: różnorodność pozwala nam wzrastać (11.06.2016)

(...) Mówiono, że jest bardzo wielu kapłanów i wspólnot parafialnych z radością przyjmujących obecność niepełnosprawnych w życiu Kościoła, dbających o ich dostęp do sakramentów, do grup młodzieżowych czy wspierających ich aktywny udział w liturgii. Czasami zdarza się jednak, że mimo podejmowanych wysiłków osoby dotknięte niepełnosprawnością, zwłaszcza intelektualną, wciąż mają na tym polu sporo problemów. Proszono zatem Franciszka, by wskazał drogę prowadzącą do tego, że nikt nie będzie wykluczony z życia Kościoła przez dominującą kulturę odrzucania. Spontanicznie odpowiadał, Franciszek podjął wiele wątków. Jednym z nich była konieczność akceptacji różnorodności, która tak naprawdę ubogaca nas.

„Różnorodność. Każdy z nas jest inny. Nie ma nikogo, kto byłby taki sam jak drugi. Niektóre różnorodności są większe, inne mniejsze. Ale każdy z nas jest inny. Dziewczynka, która postawiła pytanie na początku, powiedziała: «Tak często boimy się różnorodności». Boimy się. Dlaczego? Ponieważ wyjście z osobą bardzo różną od nas jest wyzwaniem. A każde wyzwanie budzi lęk. Wygodniej jest się nie ruszać. Jest o wiele łatwiej nie zauważać różnorodności, mówiąc: «Ależ wszyscy jesteście tacy sami, a jeśli ktoś jest nie całkiem taki sam jak my, to zostawmy go na boku i nie spotkajmy się z nim». Taki lęk powoduje każde wyzwanie. Każde wyzwanie wzbudza lęk, budzi obawy. Ale tak nie może być. Różnorodność jest bogactwem, bo ja mam jedno, a ty masz coś innego i z tymi dwiema rzeczami zrobimy coś piękniejszego, większego. I tak możemy iść naprzód. Pomyślmy o świecie, gdzie wszyscy byliby tacy sami. To byłby nudny świat. To prawda, że są różnorodności, które są bolesne, ale wszyscy wiemy, że biorą się z jakiejś choroby. Te różnorodności nam pomagają, są dla nas wyzwaniem i ubogacają nas. Dlatego nie bójcie się nigdy różnorodności. To jest właśnie droga do polepszenia, do tego, by być piękniejszymi i bogatszymi. Jak to zrobić? Trzeba zebrać razem to, co mamy. Zebrać razem. Jest taki piękny gest, którym my, ludzie, się posługujemy. To gest prawie nieświadomy, ale bardzo głęboki. Uścisk dłoni. Kiedy ja komuś ściskam dłoń, czynię wspólnym to, co mam dla ciebie. Mówimy tu o szczerym uścisku dłoni. Dają ci moje dłoń, a ty mi dajesz swoją. I to jest dobre dla wszystkich. Iść dalej z różnorodnością, bo różnorodność jest wyzwaniem, ale pozwala nam wzrastać. Pomyślcie, że za każdym razem, gdy ściskam komuś dłoń, daję mu coś mego i otrzymuję coś od niego. A to także pozwala nam wzrastać” – powiedział Papież.

Kanon Pisma Świętego (dokończenie ze str. 1)

Błąd Świadków Jehowy polega natomiast na tym, że nie uznają oni w Jezusie Boga, przez co uważają, że Jego zbawcza Ofiara nie wnosi niczego nowego do Starego Przymierza. Tymczasem krzyżowa Ofiara i zmartwychwstanie Jezusa, będącego prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem, jest potwierdzeniem zawarcia całkowicie Nowego Przymierza, którego owocem jest życie wieczne. Czy potrafimy zatem wyjaśnić Świadkom Jehowy, dlaczego księgi kanoniczne dzielą się na Stary i Nowy Testament? Czy umiemy też określić, ile ksiąg liczy kanon Pisma Świętego? Czy z jednakową czcią i szacunkiem traktują księgi Starego i Nowego Testamentu?

Zapamiętajmy: Kanon Pisma Świętego powstał z potrzeby ustalenia, które z otaczanych wciąż religijnych pism żydowskich i chrześcijańskich są rzeczywiście Bożego pochodzenia. Obejmuje on 73 natchnione księgi: 46 wchodzących w skład Starego Testamentu i 27 zawartych w Nowym Testamencie. Czytając pisma kanoniczne, mamy pewność, że poznajemy autentyczne Słowo Boga.

Katolik na wakacjach

Każdy człowiek ma prawo do odpoczynku. Tego nikt nie kwestionuje. Wakacje są po to, byśmy nabrali nowej energii, choć na moment zmienili swoje środowisko i nadrobili różne zaległości. Wolny czas jest darem Boga, który na swoim przykładzie pokazał, że po pracy należy odpocząć. Człowiek ma ograniczone siły, co jakiś czas potrzebuje odetchnąć od tego, czym się zajmuje na co dzień. Nie da się ciągle funkcjonować na pełnych obrotach. Sam Jezus, widząc utrudzonych apostołów mówił: „Pójdźcie na ubocze, na miejsce pustynne i odpocznijcie nieco” (Mk 6, 31). W wakacje zawieszamy nasze niektóre obowiązki, warto jednak pamiętać, że są takie sprawy, o których nie wolno zapomnieć nawet podczas urlopu. Pamiętajmy przede wszystkim o tym, że katolikami jesteśmy przez 365 dni w roku. W ostatnich dniach w wielu kościołach jak refren powtarzało się zdanie, że od Pana Boga nie ma wakacji. Kapłani przypominali nam, byśmy nie rezygnowali z modlitwy, niedzielnej Eucharystii oraz spowiedzi i Komunii św. Letnie atrakcje nie powinny przysłonić nam Jezusa. Co nam przyjdzie z tego, jeśli odpoczniemy tylko fizycznie? Naszym motorem jest dusza. Jeśli w niej coś szwankuje, trudno o radość, siłę i ochotę do życia. Wakacje są po to, byśmy zregenerowali zarówno ciało, jak i ducha. Jeżeli rozluźnimy wtedy nasze relacje z Bogiem i damy sobie taryfę ulgową w sprawach wiary, popełnimy poważny błąd. Jezus jest z nami przez cały rok. Towarzyszy nam w chwilach radości i smutku. Chce być przy nas przez cały czas. Wzywaliśmy Go w trudnych chwilach, był nam potrzebny, gdy mieliśmy egzaminy, problemy ze zdrowiem i kłopoty w pracy. Dlaczego zapominamy o naszym Mistrzu w wakacje? On pragnie, byśmy dzieli z Nim także nasze radości, wszak to On jest ich dawcą...Wakacje to czas różnych wycieczek, wspólnych wyjazdów, zwiedzania ciekawych miejsc i obcowania z naturą. Najważniejsze nie jest jednak to, gdzie, ale jak je spędzimy. Gdziekolwiek byśmy nie pojechali, wszędzie możemy odnaleźć Jezusa. Wystarczy tylko chcieć. On będzie do nas mówił w szumie morza i w pięknie gór, w ciszy monumentalnych katedr i małych kościółków. Przyjdzie do nas podczas Eucharystii i w drugim człowieku. Letni czas jest okazją na wzmocnienie naszych więzi z Bogiem. Jedni wybierają rekolekcje, drudzy pielgrzymkę, jeszcze inni odwiedzają sanktuarium. W wakacje warto zarezerwować więcej czasu na modlitwę i lekturę Pisma Świętego. Można też sięgnąć po dobrą książkę i prasę katolicką. Zróbmy sobie wakacje od telewizji, mp3 i internetu. Początkowo nie będzie łatwo, jednak po kilku dniach na pewno poczujemy prawdziwą wolność. Zamiast godzinami rozmawiać przez telefon ze znajomymi, spotkajmy się z nimi w świecie realnym. Odbudujmy więzy rodzinne i przyjacielskie. Rozmowa twarzą w twarz z tymi, których nie widzieliśmy przez długi czas, przyniesie wszystkim wiele radości. Wakacje dla wielu są jednak sprawdzianem z wiary i przekonań. Trzeba też przyznać, że lato rozleniwia naszego ducha. Każdy chce mieć wtedy tzw. święty spokój. Nie jesteśmy wyczerpani na zagrożenia i pokusy. Przystajemy od siebie wymagać, zwalniamy się z odpowiedzialności i nastawiamy na czerpanie przyjemności. Łatwiej i szybciej rezygnujemy ze wszystkiego, co łączy się z wysiłkiem. Tłumaczymy i rozgrzeszamy się tym, że „przecież są wakacje”, a po nich wszystko wróci do normy. Nasza aktywność fizyczna sięga zenitu, a duchowa spada do zera. Najważniejsze stają się podróże, zwiedzanie i imprezy. Boga odstawiamy na dalszy plan, bo On zawsze od nas czegoś żąda i coś nakazuje. Jego wymagania wydają się jeszcze bardziej kłopotliwe, niż w innych miesiącach. Widzimy w Nim tylko Tego, który ogranicza i stawia zakazy. Burzymy to, co budowaliśmy przez cały rok. Na pierwszym miejscu stawiamy znajomych i nasze zachcianki. Uciekamy od Boga i Jego taskawości.



Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. „Kim dla mnie jest Jezus Chrystus?” - to pytanie trzeba nam zadawać nieustannie i całym życiem udzielać właściwej odpowiedzi, że jest On naszym Panem, Mistrzem i Mesjaszem. Prośmy o potrzebne dary i siłę, by nasza odpowiedź była naprawdę wiarygodna.
2. Każdego czerwcowego wieczoru o godz. 18⁰⁰ Msza Święta i nabożeństwo ku czci Serca Pana Jezusa.
3. Na dzień 20 czerwca ONZ wyznaczyła Międzynarodowy Dzień Uchodźcy. Chciejmy naszą serdeczną modlitwą otoczyć tych, którzy z powodu prześladowań musieli opuścić swój rodzinny dom i swoich bliskich.
4. W poniedziałek – 20 czerwca po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰ – spotkanie Biblijne w Sali Konferencyjnej przy Kancelarii Parafialnej – Zapraszamy.
5. Kolejny rok szkolny i katechetyczny dobiega końca. W piątek, 24 czerwca podczas Mszy Świętej o godz. 10⁰⁰ podziękujemy dobremu Bogu za wszystkie otrzymane dary i łaski w ciągu tego czasu pracy i nauki oraz poprosimy o bezpieczne i szczęśliwe wakacje. Zapraszamy na tę liturgię dzieci, młodzież, rodziców, nauczycieli, katechetów i wychowawców.
6. W piątek przypada uroczystość Narodzenia Świętego Jana Chrzciciela. To poza Jezusem i Jego Matką, Maryją, jedyny Święty, którego ziemskie narodziny czcimy w liturgii. Przez jego wstawiennictwo pragniemy modlić się o łaskę bycia wiarygodnym świadkiem Jezusa Chrystusa. Zapraszamy do udziału w Eucharystii o godz. 7⁰⁰ i 18⁰⁰ Z racji uroczystości nie obowiązuje nas wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.
7. W przyszłą niedzielę – po Mszy Św. o godz. 18⁰⁰ – Adoracja Najświętszego Sakramentu prowadzona przez grupę Adoremus – Zapraszamy.
8. Życzliwością i modlitwą pragniemy otoczyć wszystkich obchodzących swoje osobiste uroczystości w rozpoczynającym się tygodniu. Pamiętamy szczególnie o naszych ojcach z okazji przypadającego w czwartek ich święta, a także o naszych zmarłych, polecając ich nieskończonemu miłosierdziu Boga.

Wasz Proboszcz

* * * * *

W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

- **w wtorek**, 21 czerwca – **św. Alojzy Gonzaga**, jezuita pragnący poświęcić się całkowicie Panu Bogu, odznaczający się gorliwością w spełnianiu zakonnych praktyk i pielęgnowaniu chorych;
- **w piątek**, 24 czerwca – **św. Jan Chrzciciel**, prorok, który wskazał Narodowi Wybranemu Baranka Bożego.

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze św.: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 16⁰⁰ (w kościele na cmentarzu), 18⁰⁰

w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰.

Kancelaria czynna Pn. – Czw. 8³⁰-10⁰⁰; Pt. i Sb. 16⁰⁰-18⁰⁰

Parafia Rzymско - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E'mail: brunon.lomza@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl